

Maciek Silski, Gdy umiera dzie

Portowy zgiełk
głowa pęka na pół
fałszywy jęk świata bez bohaterów
gniewne jak morze to miasto co śpi
pilnuj mnie
utonę w nim
wieczorny szept kusi jak świeża krew
znajomy szept błaga o nieśmiertelność
kiedy niewiele już mam pewnych dróg
wiele dziś się może stać
obudź się
leży tu gdzieś
suknia jak mgła
nożem słońca zerwana
tańcz
chcę widzieć jak
pieści Cię wiatr
włosami gra
tańcz
ja będę stał
wbity w Twój cień
jak posąg kamienny
gdy umiera dzień
upij i więź
nie zostawiaj
bo utonę
w nim
pusta jak wór głowa pęka na pół
suche na wiór słowa pachną udręką
wczorajszy dzień przykrył prawdę jak kurz
gdyby tak cofnąć czas...